

## Cudeńka rzeźbił Pan Wit Stwosz

Piotr Rubik

Na chwałę przeszłym pokoleniom  
Przytulił się do grosza grosz  
By ku Krakowian zachwyceniu  
Cudeńka rzeźbił Pan Wit Stwosz

Prawdziwy cud w lipowym drzewie  
Czas stanął i nie mija  
Pachnący niebem i modrzewiem  
Syn Boży i Maryja

Matka i Syn w lipowych płaszczach  
Przytulił się do grosza grosz  
Apostoł Marii ramię głaszczę  
Cudeńka rzeźbił pan Wit Stwosz

Matki i Syna zapis dziejów  
Wpisałeś dłutem w ołtarz nasz  
Bliźni nazwali cię złodziejem  
Żelazem oszpecając twarz

Prawdziwy cud w lipowym drzewie  
Czas stanął i nie mija  
Pachnący niebem i modrzewiem  
Syn Boży i Maryja

Niebiosa Marię otuliły  
Tyś rzeźbił no więc czemu tak  
Na twarzy piętno wypalili  
Z policzków czyniąc hańby znak

Zanim do Norymbergii wrócił  
Kłaniał się w żłobie czarny król  
Kraków się stratą mistrza smucił  
W Niemczech go czekał hańby ból

Prawdziwy cud w lipowym drzewie  
Czas stanął i nie mija  
Pachnący niebem i modrzewiem  
Syn Boży i Maryja

Na chwałę przeszłym pokoleniom  
Przytulił się do grosza grosz  
By ku Krakowian zachwyceniu  
Cudeńka rzeźbił Pan Wit Stwosz